

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/124900,Mord-pod-Borowem-z-9-sierpnia-1943-r.html>



„Mord pod Borowem” z 9 sierpnia 1943 r.

## ARTYKUŁ

### **„Mord pod Borowem” z 9 sierpnia 1943 r.**

## OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: RAFAŁ DRABIK 06.05.2026

„Początek wojny domowej” – tym określeniem przez lata opisywano wypadki borowskie z 9 sierpnia 1943 r. Tego dnia oddział Narodowych Sił Zbrojnych pod dowództwem rotmistrza Leonarda Zub-Zdanowicza (szefa Akcji Specjalnej w Okręgu Lubelskim) rozbroił i następnie rozstrzelał ponad dwudziestu członków oddziału Gwardii Ludowej im. Jana Kilińskiego oraz trzech chłopów

przebywających w obozie GL.

Propaganda komunistyczna nadała tej egzekucji oblicze polityczne, a zarazem zupełnie wypaczyła jej przyczyny oraz przebieg<sup>1</sup>.

### **Społeczne tło konfliktu**

Województwo lubelskie, do którego należał powiat Janów Lubelski, przed wojną należało do najbiedniejszych. Nie było tam żadnych większych zakładów przemysłowych, a sam przemysł był na bardzo słabym poziomie. Głównym źródłem utrzymania mieszkańców Lubelszczyzny było rolnictwo.

Bardzo ważnym, może nawet najistotniejszym, problemem, z jakim zmagają się wsie na południu Lubelszczyzny w okresie okupacji, był bandytyzm.

Bieda i panoszące się wszędzie bezrobocie sprawiły, że teren ten stał się podatny na wpływy komunistyczne. Miało to także bardzo duży wpływ na orientację polityczną. W biedniejszych wsiach janowskich w większości przeważały sympatie lewicowe (np.: Rzeczyca Ziemiańska, Potok Stany, Ludmiłówka). I odwrotnie, wsie zamożniejsze stały po stronie „reakcji” (np.: Borów, Łychów – tu dochodziły jeszcze tradycje szlacheckie, Łysaków, Potok Wielki, Węglin, Wola Trzydnicka). Oczywiście zdarzały się „prawicowe” wyjątki, jak choćby Szczecyn czy Wólka Szczeka. Jednak regułą podziału ideologicznego był podział ekonomiczny<sup>2</sup>.

Sytuacja polityczna na tych terenach (powiat Janów Lubelski) w 1937 r. przedstawiała się następująco: najwięcej członków liczyło Stronnictwo Ludowe – 1624 osoby, sanacyjna BBWR miała około 1000 członków (1933 r. – 897, 1937 r. – brak danych), endecja liczyła 110 osób, socjaliści 30 osób, natomiast komuniści kilkadziesiąt (1933 r. ok. 30). Należy jeszcze dodać, że wielu członków miały partie żydowskie – łącznie ok. 1200 osób (Mizrachi, Poalej-Syjon, Agudah Israel, Bund, Betar).

Te skrajne różnicowanie polityczne, od narodowców do komunistów, wywarło wpływ na stosunki pomiędzy

poszczególnymi organizacjami podczas okupacji, co również miało wpływ (choć z pewnością nie decydujący) na zachowanie się przynajmniej części NSZ-towców pod Borowem. Inny czynnik to antykomunistyczne nastawienie prawie całego polskiego podziemia, co miało szeroki wymiar choćby w prasie konspiracyjnej (AK, BCh, NSZ)<sup>3</sup>.

Bardzo ważnym, może nawet najistotniejszym, problemem, z jakim zmagali się wsie na południu Lubelszczyzny w okresie okupacji, był bandytyzm. Bezkarność grup przestępczych (Niemcy się tym problemem praktycznie nie zajmowali), ich zuchwałość, a chwilami także sprawczość (niektóre grupy były uzbrojone w broń maszynową i liczyły po kilkadziesiąt osób) stały się dużym wyzwaniem dla podziemia, a jeszcze większym dla ludności cywilnej.

## **Przebieg wydarzeń**

Na początku sierpnia 1943 r. oddział GL dostał rozkaz przemieszczenia się w okolice Borowa. Nie znane są do dzisiaj przyczyny tego wymarszu. Relacje komunistyczne są ze sobą sprzeczne. Najczęściej pojawia się teza, jakoby oddział GL im. J. Kilińskiego wymaszerował w lasy borowskie, „w celu podjęcia zrzutu broni z ZSRR”<sup>4</sup>, bądź „w celu przygotowania miejsca na zrzuty broni z samolotów radzieckich”<sup>5</sup>.

Teza ta nie wytrzymuje krytyki z przynajmniej kilku powodów. Nigdy żaden historyk nie opublikował dokumentów, mówiących o zrzucie broni dla GL w tym czasie i tym miejscu<sup>6</sup>. Takiej informacji nie znajdziemy też w dokumentach GL z powiatu Janów-Kraśnik. Nigdy nie było żadnego zrzutu broni z ZSRR w tej okolicy.

Poza tym, istnieje przekaz mówiący o zrzucie broni w lasach lipskich dokładnie w tych samych dniach. Wspomina o tym Władysław Skrzypek „Orzeł”, brat „Słowika”. On, razem z drugą częścią swojego oddziału, która nie została podporządkowana „Słowikowi”, poszedł odebrać ten zrut. Jak sam wspomina:

„zrzutu nie otrzymaliśmy z powodu złego ustawienia planu zrzutu”<sup>7</sup>.

Przypomnijmy, że lasy lipskie są położone w odległości około 20 km od Borowa. Jest nieprawdopodobne, aby zrzuty broni zorganizowano w tak bliskiej odległości od siebie, w tym samym czasie. Tym bardziej, że lasy lipskie nie były tak „nieprzychylnie” dla komunistów jak lasy borowskie<sup>8</sup>. Komuniści musieli się liczyć z tym, że NSZ nie będzie do nich pozytywnie nastawione – kilka tygodni wcześniej zamordowali im kilkunastu ludzi<sup>9</sup>. Dlatego ewentualny zrut broni w okolicach Borowa byłby lekkomyślnością ze strony GL i niepotrzebną próbą konfrontacji. Ale może oto właśnie chodziło?

Oddział Gwardii Ludowej liczył 28 ludzi, należy także uwzględnić 4 osoby pochodzące z Wólki Szczeckiej, nie należące do GL („sympatycy”), ale obecne w dniu 9 sierpnia 1943 r. w obozie GL.

Nieprawdopodobne było też to, aby zrzut broni nastąpił w okolicy Borowa, czyli miejscowości, gdzie nie było struktur komunistycznych. Takie wydarzenie jest praktycznie niemożliwe do realizacji na terenie „wroga”. Sami Sowieci nie pozwoliliby na dostarczenie broni w tak nierozpracowane, niebezpieczne dla ich samolotu miejsce – do tego przy raczkujących strukturach GL i PPR.

Możemy zatem przyjąć, że motyw „zrzutu broni” podany został do publicznej wiadomości, aby odwrócić uwagę od rzeczywistego celu i został później znakomicie wykorzystany propagandowo. Czy prawdziwym celem była likwidacja oddziału „Zęba” (rozproszenie bądź fizyczna eliminacja)? Może chodziło o zastraszenie ludności pozytywnie nastawionej do NSZ? Wiemy, że oddział „Słowika” „otrzymał specjalne zadanie” do wykonania w okolicy Borowa<sup>10</sup>, a dokładne instrukcje otrzymali: „Słowik”, „Stanis” oraz „Sęp”<sup>11</sup>.

Jakie ono było? Czego dotyczyły instrukcje? Tego do dziś dnia nie wiemy. Z pewnością do 9 sierpnia większość członków GL nie wiedziała co jest celem eskapady, co wynika ze wspomnień ocalałych. Na pewno wiele racji ma świadek tamtych wydarzeń Edward Bryczek „Ostoja”:

„Nie wierzyłem, że oddział GL został skierowany pod Borów celem odbioru zrzutu broni i amunicji od Sowieców. Przecież ten zrzut nie mógł się odbyć na terenie zajęтым przez NSZ, z którym już komuniści byli w konflikcie. Byliśmy pewni, że oddział GL pod Borów poszedł na rozpoznanie i co do tego nie było najmniejszych wątpliwości. Jak się później dowiedziałem od por. »Tuczyna« [ppor. Władysław Jaśkiewicz – komendant Rejonu AK Kosin] i kpt. Pawłaszka oraz Czesława Tesa (z oddziału NSZ »Stepa«) komunistyczni dowódcy podczas krótkiego przesłuchania przyznali się, że otrzymali rozkaz likwidacji bądź rozbrojenia oddziału »Stepa«.(...) Po »mordzie pod Borowem«, na krótko następuje chwilowe uspokojenie, jakby cisza przed burzą, która wkrótce miała nadejść. Bardzo aktywną staje się propaganda PPR-u ze słynną odezwą wydaną w dniu następnym, tj. 10.VIII.1943 r. mimo, że posiadaliśmy w miarę sprawny wywiad, o tym mordzie dowiedziałem się coś niecoś dopiero po około tygodniu. Po pewnym czasie, gdy dotarła do moich rąk w/wym. odezwa zrozumiałem, że była to z góry przygotowana prowokacja do rozpoczęcia na szeroką skalę walk bratobójczych. Tak! Do rozpoczęcia walk bratobójczych, na co przecież oczekiwała Moskwa i tak

bardzo jej na nich zależało.(...)”<sup>12</sup>.

Oddział GL liczył 28 ludzi, należy także uwzględnić 4 osoby pochodzące z Wólki Szczeckiej, nie należące do GL („sympatycy”), ale obecne w dniu 9 sierpnia 1943 r. w obozie Gwardii Ludowej<sup>13</sup>. Oddział NSZ składał się z około 25 osób<sup>14</sup>. Dokładny przebieg wydarzeń nie jest do końca znany, bowiem prawie każdy przekaz podaje wiele niezgodnych ze sobą informacji. Na podstawie wspomnień zarówno ocalałych GL-owców<sup>15</sup>, jak i uczestniczących w zdarzeniu NSZ-towców<sup>16</sup>, można pokusić się o odtworzenie przebiegu wydarzeń.

GL-owcy przebywali pod Borowem prawdopodobnie od 7 sierpnia, nie stroniąc w tym czasie od alkoholu, co przyznają sami ocaleli gwardziści. Jednocześnie okradali miejscowych gospodarzy. Co ważne, robili to na konto „Zęba” (byli zresztą za to przez niego upominani). Nie zapominajmy, że bandytyzm był plagą w tamtym okresie, a zwalczanie go należało do zadań szefa AS NSZ. Również chłopci, którzy przebywali tego dnia w obozie GL, znani byli z kradzieży. Dodatkowym impulsem do reakcji było zachowanie GL-owców w leśniczówce w pobliżu Borowa. Tylko szybkie nadejście leśniczego uchroniło znajdujące się tam kobiety od gwałtu. O tym fakcie powiadomiony został „Ząb”.

Do pierwszego spotkania obydwu oddziałów doszło rankiem 9 sierpnia. Prawdopodobnie wówczas z obydwu stron doszło do próby podporządkowania sobie przeciwnego oddziału. NSZ-towcy mieli swój obóz w niedużej odległości od oddziału GL. Następnie do obozu NSZ udało się kilku gwardzistów. Po pewnym czasie obecny w oddziale NSZ „Ząb” polecił przybyłych członków GL rozbroić i zatrzymać. Następnie odbyła się odprawa dowództwa NSZ, w której brali udział: Wybranowski „Kret”, Cybulski „Znicz”, Figuro-Podhorski „Step” oraz „Ząb”. Wówczas „Ząb” oznajmił, że należy rozbroić cały oddział GL, ponieważ od jednego z gwardzistów (prawdopodobnie był to Józef Ul) dowiedział się, że tej nocy wszyscy NSZ-towcy mają zostać zlikwidowani. Podobne wiadomości przynosili do oddziału miejscowi łącznicy, gdyż gwardziści odgrążali się we wsiach „pańskiemu wojsku”, głosząc rozbrojenie lub „likwidację” oddziału NSZ.

Ile dokładnie osób zginęło i ile ocalało? Ta kwestia przez lata była nieważna.

W międzyczasie „Ząb” wysłał do obozu GL „Zagłobę” z jeszcze jednym partyzantem. Jednocześnie podzielił całość oddziału na 4 grupy, których dowódcami zostali: „Znicz”, „Kret”, „Step” oraz sam „Ząb”. Następnie otoczono oddział GL i rozbrojono wartowników. Członkowie GL zostali zaskoczeni (zresztą część z nich piła

wówczas alkohol), nie podjęli jakiegokolwiek próby obrony. Po opanowaniu obozu, gwardziści zostali rozbrojeni. Następnie położono ich twarzą do ziemi i związano. Kilku żołnierzy NSZ (prawdopodobnie „Ząb”, „Step” i „Zagłoba”) udało się w stronę rzeczki i tam zaczęło przesłuchiwać członków GL. Przybrało to formę sądu polowego. Podczas przesłuchania wypytywano ich o dowódców, miejsce postoju sztabu GL, kontakty organizacyjne, miejsce zrzutów. Wszystkim zarzucono działanie na korzyść wroga (Związku Sowieckiego), a przynajmniej części bandytyzm (działalność rabunkową). Sąd polowy skazał przynajmniej kilku gwardzistów na karę śmierci. I faktycznie została ona wykonana w pewnej odległości od obozu. Dokonali tego prawdopodobnie „Znicz”, „Zagłoba” oraz „Cichy”. Jeden z przeznaczonych do rozstrzelania (prawdopodobnie „Kuropatwa”) rzucił się do ucieczki i, mimo otwarcia do niego ognia, udało się mu zbiec.

W związku z jego ucieczką oraz strzałami, które oddano w pogoni za uciekającym, w szeregach gwardzistów powstało zamieszanie. Zbiorowa próba ucieczki sprawiła, że pilnujący więźniów partyzanci NSZ otworzyli do uciekających ogień. Prawdopodobnie w tym momencie zbiegło jeszcze kilku z członków GL.

Nieprawdą jest jakoby GL-owcy zginęli od ciosów toporem, nożem, siekierą. Pisał tak m.in. „Pokrzywa”:

„W oddaleniu od obozu spoczywali nasi wartownicy, dwaj zabici z porzbijanymi czaszkami, dwaj uduszeni mając w ustach pełno ziemi i mchu leśnego. W obozie jeden obok drugiego w kałużach krwi leżeli nasi towarzysze. Postrzelani, ręce i nogi bądź poucinane bądź połamane, oczy powydłubywane”.

Inny ocalony (Rosjanin „Kola”), choć sam twierdził, że zbiegł, opisywał jak tym „co byli dłużej w oddziale ucinano na żywca głowy toporem”. W rzeczywistości wszyscy zginęli od kul z broni maszynowej. To właśnie było przyczyną zmasakrowania ciał.

Nieprawdziwa jest również teza, jakoby partyzantom NSZ pomagali Niemcy. Nikt, oprócz Adama Skóry „Adasia”, o nich nie wspomina. W zachowanej dokumentacji niemieckiej czy innych organizacji podziemnych (AK, BCh) nie ma o tym słowa. Niemniej przez lata słowa „Adasia” były wystarczającym powodem do dalszej dyskredytacji NSZ.

W dniach 29 października – 2 listopada 1953 r. przed Sądem Rejonowym w Lublinie na ławie oskarżonych zasiedli: Leon Cybulski „Znicz”, Ryszard Ławruszczak „Zagłoba”, Kazimierz Wybranowski „Kret”. Wszyscy dostali wysokie kary więzienia, zaś „Znicz”

karę śmierci.

Ile dokładnie osób zginęło i ile ocalało? Ta kwestia przez lata była nieważna. Pojawiające się skrajnie odmienne liczby są kolejnym dowodem na zakłamanie i nieprzebadanie tamtych wydarzeń w historiografii. Wiemy, że ocalili: Adam Skóra „Adaś”, Stanisław Babieradzki „Pokrzywa”, Stanisław Pawłowski „Kuropatwa” i prawdopodobnie zwolniony przez „Zęba” Nikołaj Leszczenko „Kola” (notabene potem rozstrzelany przez samych komunistów za bandytyzm). Poza tym uciekł również jeden mieszkaniec okolicznej wsi. Do tego należy doliczyć tajemniczego informatora oraz prawdopodobnie jeszcze jedną osobę zwolnioną przez „Zęba” ze względu na jego młody wiek (wymienia się tu Józefa Uła lub Aleksandra Dęgę). Z rachuby wychodzi więc, że zginęło 22 GL-owców oraz 3 miejscowych chłopów, co daje 25 osób.

Nie będziemy rozpatrywać tutaj legalności postępowania „Zęba”, bowiem tematem tym zajął się już Lesław Jurewicz<sup>17</sup>. Do rozpatrzenia pozostają jeszcze kwestie domniemanego udziału AK-owców w opisywanych wydarzeniach oraz osoba informatora NSZ-towców.

Wokół „mordu pod Borowem” powstał swego rodzaju mit, który w różnych przekazach funkcjonuje do dzisiaj. Jako pierwsze propagandę rozwinęły podziemne publikacje komunistyczne<sup>18</sup>. Po 1945 r. „uroczyście” obchodzono rocznice „mordu”<sup>19</sup>. Warto wspomnieć, że na cześć „poległych bohaterów pod Borowem” powstały nawet wiersze i pieśni (przypominające wręcz hagiografię).

Do tego doszedł jeszcze proces pokazowy „morderców spod Borowa”. W dniach 29 października – 2 listopada 1953 r. przed Sądem Rejonowym w Lublinie na ławie oskarżonych zasiedli: Leon Cybulski „Znicz”, Ryszard Ławruszczak „Zagłoba”, Kazimierz Wybranowski „Kret”. Wszyscy dostali wysokie kary więzienia, zaś „Znicz” karę śmierci<sup>20</sup>.

---

<sup>1</sup> Więcej na temat wydarzeń pod Borowem: R. Drabik, *Wydarzenia pod Borowem. Wymuszona egzekucja czy zasłużona kara?*, „Glaukopis” nr 1/2003, s. 115-143; R. Drabik, *Mord pod Borowem*.

*Prawda i propaganda*, „Janowskie Korzenie” nr 45/2025, s. 59-65.

<sup>2</sup> M.J. Chodakiewicz, *Narodowe Siły Zbrojne „Ząb” - przeciw dwu wrogom*, Warszawa 1999, s. 330 - 331; S. Młynarski, *Tarnobrzeskie w walce o wolność narodu i godne życie ludzi pracy*, Zarzecze 2000, s. 24 - 28; W. Czyżewski, *Więc zarepetuj broń*, Warszawa 1968, s., 133 - 135; E. Bryczek „Ostoja”, *O Kainie i Abli*, maszynopis, 1992 (b.m.w.), s. 20.

<sup>3</sup> Szerzej ten temat poruszony jest w następujących publikacjach: L. Jurewicz, *Zbrodnia czy początek wojny domowej*, Londyn 1980; *Narodowe Siły Zbrojne- dokumenty, struktury, personalia*, t. I -III, opracował L. Żebrowski, Warszawa 1994 - 1997.; *Publicystyka konspiracyjna PPR 1942 - 1945*, red. M. Malinowski..., t. I-III, Warszawa 1961 - 67; *Tajne oblicze PPR, GL, AL*, t. I - III, Warszawa 1997 - 1999; *AK w dokumentach*, t. III - VI, Londyn 1973 - 1977; W.J. Muszyński, *W walce o Wielką Polskę*, Warszawa 2000; oraz w prasie konspiracyjnej: *Biuletyn Informacyjny* [AK], *Gwardzista* [GL], *Szaniec*

[NSZ], *Wielka Polska* [NSZ].

<sup>4</sup> Taką wersję podają niektóre pozycje związane z ruchem komunistycznym, zob.: J.B. Garas, *Oddziały GL i AL 1942 – 1945*, s. 184; M. Moczar, *Lata walki*, Warszawa 1963, s., 75; *GL i AL na Lubelszczyźnie (1942-1944)*, t. I, s. 92 – 95; *Księga partyzantów Lubelszczyzny*, t. I cz. 2, red. E. Olszewski, Lublin 2002. Niektóre źródła mówią o zrzucie broni z ZSRR na początku sierpnia, nie wspominają jednak ani miejsca ani też oddziału, który miał przejąć ten zrzut, zob.: J. Wyderkowski, *Po wrześniu był lipiec*, Warszawa 1971, s. 196.

<sup>5</sup> *Wspomnienia żołnierzy GL i AL*, Warszawa 1958, s. 226.

<sup>6</sup> Jedynie W. Czyżewski twierdzi, że „z niewyjaśnionych przyczyn samolot nie przyleciał”. Nie jest to oczywiście żaden argument za tym, iż zrzut faktycznie miał mieć miejsce, zob.: W. Czyżewski, *Więc zarepetuj broń*, Warszawa 1968, s. 179.

<sup>7</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie, Zbiór wspomnień i relacji, Skrzypek Władysław, sygn., 40/119, s. 11; T. Szymański, *My ze spalonych wsi*, s. 204.

<sup>8</sup> Mowa o wymordowaniu siekierami siedmiu ochotników do partyzantki NSZ, przez nieznaną oddział pod dowództwem sowieckiego majora. Ocalał jedynie prowadzący ich „Znicz”. Miało to miejsce w Rzeczycy Księżej, w I połowie czerwca 1943r. Pięć osób zostało pogrzebanych w jednym dole. Matkom, które przysły po ciała swoich synów kazano gołymi rękami odgrzebywać pochowanych tam mężczyzn. Z pewnością miało to wpływ na świadomość części NSZ-owców, a zarazem fatalnie odbiło się podczas wydarzeń z 9 sierpnia 1943r.; zob.: M.J. Chodakiewicz, *NSZ „Ząb” – przeciw...*, s. 108; E. Bryczek „Ostoja”, *O Kainie i Ablu...*, s. 7.

<sup>9</sup> M.J. Chodakiewicz, *NSZ „Ząb” – przeciw...*, s. 108 – 109.

<sup>10</sup> E. Gronczewski, *Wspomnienia „Przepiórki”*, Lublin 1964, s. 63; Tegoż, *Wspomnienia gwardysty z Lubelszczyzny*, WPH VIII nr 2 (28) z IV/VI 1963r., s. 181; Tegoż, *Kalendarium walk GL i AL na Lubelszczyźnie*, Warszawa 1966, s. 52; T. Szymański, *Z pól bitewnych Lubelszczyzny*, Warszawa 1981, s. 125. O tym, że była to przygotowana przez Aleksandrego Szymańskiego „Alego” prowokacja, wspomina „Ostoja”, zob.: E. Bryczek „Ostoja”, *O Kainie i Ablu...*, s. 7.

<sup>11</sup> T. Szymański, *Z pól bitewnych Lubelszczyzny*, s. 125.

<sup>12</sup> E. Bryczek „Ostoja”, *O Kainie i Ablu...*, s. 8.

<sup>13</sup> E. Gronczewski, *Wspomnienia gwardysty z Lubelszczyzny*, WPH VIII nr 2 (28) z IV/VI 1963r., s. 181; M.J. Chodakiewicz, *NSZ „Ząb” – przeciw...*, s. 358 – 359.

<sup>14</sup> M.J. Chodakiewicz, *NSZ „Ząb” – przeciw...*, s. 358 – 359.

<sup>15</sup> Wykorzystano wspomnienia: APL, Zbiór wspomnień i relacji, Babieradzki Stanisław „Pokrzywa”, sygn. 40/5, s. 14 – 15; APL, Zbiór..., Pawłowski Stanisław „Kuropatwa”, sygn. 40/101, s. 4 – 7, Lublin 1950; APL, Zbiór..., Skóra Adam „Adaś”, sygn. 40/345; 40/582, s. 1 – 4; Raport Dowództwa Głównego Obwodu do Dowództwa Głównego GL o sytuacji w OK. nr IV i V, w: *GL i AL na Lubelszczyźnie (1942-1944)*, oprac. Z. Mańkowski, J. Naumiuk, t. I, Lublin 1960, s. 91- 95; T. Szymański, *Z pól bitewnych Lubelszczyzny*, Warszawa 1981, s. 126; Tegoż, *My ze spalonych wsi*, Warszawa 1965, s. 206 – 207; E. Gronczewski, *Wspomnienia „Przepiórki”*, Lublin 1964, s. 63 – 65.

<sup>16</sup> Wykorzystano następujące wspomnienia i publikacje: Relacja Stanisława Mazurka „Kołodziej” z dn. 22 lipca 2001r. w zbiorach autora, M.J. Chodakiewicz, *NSZ „Ząb” – przeciw...*, s. 119 – 126. Autor opisał te, jak sam nazywa, wypadki borowskie, w oparciu o wspomnienia osób, biorących udział we wspomnianych wydarzeniach, m.in. „Zęba”. Ponadto wykorzystano: L. Jurewicz, *Zbrodnia czy początek wojny domowej*, s. 7 – 16; M.J. Chodakiewicz, *AS NSZ na Lubelszczyźnie*, WPH r. XXXVIII nr 2 (144), s. 72 – 76; *Tajne oblicze GL-AL*, t. III, oprac. M.J. Chodakiewicz, P. Gontarczyk, L. Żebrowski,

Warszawa 1997, s. 214 - 215.

<sup>17</sup> Szerzej to zagadnienie rozpatruje L. Jurewicz oraz M.J. Chodakiewicz, zob.: L. Jurewicz, *Zbrodnia czy początek wojny domowej*; M.J. Chodakiewicz, *NSZ „Ząb” - przeciw...*, s. 124 - 125. Warto jednak dodać, że dopiero 7 sierpnia 1943r. wyszedł rozkaz Komendanta Okręgu Lublin mjr. Kazimierza Tumidajskiego „Marcin” o powołaniu Cywilnych i Wojskowych Sądów Specjalnych w Okręgu lubelskim.

<sup>18</sup> GL i AL na Lubelszczyźnie..., s. 93 - 94; L. Jurewicz, *Zbrodnia czy...*, s. 41; Raport Dowództwa Głównego Obwodu do Dowództwa Głównego GL o sytuacji w OK. nr IV i V, w: GL i AL na Lubelszczyźnie (1942-1944), oprac. Z. Mańkowski, J. Naumiuk, t. I, Lublin 1960, s. 91- 95; Gwardzista nr 27, 15.09.1943r.; Rozkaz Dow. Gł. GL nr 14, październik 1943r., M. Turlejska, *Rozkazy i odezwy Dowództwa Głównego GL 1942 - 1944*, s. 41.

<sup>19</sup> Np.: *Dla uczczenia pamięci bohaterów*, „Trybuna Ludu” nr 217 z dn. 9.08.1963r., s. 5; „Głos Kombatanta Armii Ludowej” nr 9 (94) wrzesień 2001, s. 32.

<sup>20</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie, sygn. Lu 011/188, t. 1 - 9.

COFNIJ SIĘ